Krystyna Skarbek – Spy, Lady, the Inspiration for James Bond



Krystyna Skarbek, also known as Christine Granville, France, August 1944, photographer unknown, source: Wikimedia Commons

She was a woman from another time — an era when people still believed in honor, truth, and courage. Krystyna Skarbek, the daughter of a Polish count, was born in Warsaw in 1908, when the old empires still stood and Poland was yet to be reborn. Her childhood unfolded in the shadow of the manor house, among whispers of ancestors who had served kings and emperors, of horses, hunts, and salons where people discussed Chopin and Sienkiewicz.

Her father, Count Jerzy Skarbek, came from an old noble family bearing the Abdank coat of arms, whose history dated back to the Middle Ages. Family stories echoed with the past glory of the Skarbeks — landowners, benefactors, and patrons of the arts. It was the Skarbeks of Żelazowa Wola who owned the manor where Fryderyk Chopin was born and who became his godparents. Yet, by Krystyna's time, that world was fading. Debts, squandered fortunes, and social change meant that noble titles had become mere echoes of former grandeur.

Krystyna's mother, Stefania Goldfeder, came from a completely different world — that of Jewish bankers from Łódź, wealthy and modern, whose fortunes were built in banks and factories. It was her dowry that saved the Skarbek name from ruin. And yet, deep

in Krystyna’s soul lived what she had inherited from her father: pride and an untamed need for freedom.

From Polish Manors to the Underground

When war broke out, Krystyna was already a woman seasoned by life and marriage, but it was the war that became her true destiny. In 1939, in Paris, she volunteered for the British secret service. She was 31, with the beauty of a film star, flawless French, and a courage that would become legendary. She was accepted into the Special Operations Executive (SOE) — the secret organization created by Churchill to “set Europe ablaze.”

Under the alias *Christine Granville*, she embarked on a game where the stakes were life and death — her own and that of hundreds of others. Her first mission already made her a near-mythical figure. In the winter of 1940, wearing a fur coat and ski boots, she crossed the Tatra Mountains, carrying messages and microfilms from Hungary into occupied Poland. In the cold and wind, often alone, she was guided only by instinct and bravery. Her mountain guide from Zakopane later recalled that he had “never seen a woman so calm in the face of death.”

In Budapest, where she was stationed for several months, she built a network of contacts and communications that delivered the first credible reports on the situation in occupied Poland to

London. She used many aliases — including *Paulina Armand* and *Madame Granville* — and could win over aristocrats, diplomats, and simple soldiers alike.

After the fall of France and Hungary, she was sent on new missions to North Africa and France. There she performed one of the boldest acts in the history of Allied intelligence — she rescued two SOE agents, Francis Cammaerts and Xan Fielding, who had been captured by the Gestapo. She walked into the prison and spoke to a German officer, relying not only on her charm but also on financial persuasion and the threat of swift retribution once the Allies triumphed. Within hours, the prisoners were free.



Morgane Polanski as Krystyna Skarbek in the film *“The Partisan”*, directed by James Marquand, 2024, photo: press materials

Krystyna Skarbek never carried a weapon and never used violence. Her weapons were intelligence, courage, and feminine charm. In British intelligence reports, she was described as “irreplaceable,” “brilliant,” and “unpredictable.” She had the gift of winning people over — one moment she could laugh lightheartedly, and the next, look with cold determination, like someone who already knew the price of death.

She was also a master of disguise. When needed, she changed her accent, her walk, or the color of her hair. One day she played a French countess, another a poor refugee. She could infiltrate enemy circles with astonishing ease. Her superior, Colonel Colin Gubbins, once said that he had “never before seen anyone play with fate so gracefully.”

For her service, she was awarded the Order of the British Empire (OBE) and the George Medal — among the highest British civilian honors. To the French, she was a heroine; to the Poles, a legend. To herself, simply a woman who had fulfilled her duty to her country.

After the War – The Loneliness of a Heroine

When victory came, there was no longer a place for people like her. Krystyna was too brave to fade quietly into postwar London and too proud to ask for help. She worked as a stewardess, cleaner, and receptionist — a woman of noble birth who had saved lives, now struggling to survive.

In the Shelbourne Hotel on Lexham Gardens in London, in a stuffy room overlooking a brick courtyard, time seemed to stop. It was there, on June 15, 1952, that she was murdered by a man who was in love with her.

She died as she had lived — beautiful, independent, and untamed. At her funeral in St. Mary's Cemetery in Kensal Green, only a handful of people were present.

Inspiration for James Bond

Her extraordinary personality — elegance, magnetism, and fearlessness — became an inspiration for writer Ian Fleming, who worked in British intelligence during the war. Fleming knew Krystyna personally and was deeply impressed by her charm and audacity. Many biographers believe that Krystyna Skarbek was one of the prototypes for James Bond, and that her life and adventures also inspired the creation of Fleming's female characters.

The Legacy of the Skarbek Family

The Skarbek family has vanished from the map of Polish aristocracy — their manors and estates now exist only as names on yellowed maps. But the memory of Krystyna endures. In London, on the wall of the building where she died, a blue plaque reads: Christine Granville – Krystyna Skarbek (1908–1952), Agent of the Special Operations Executive.

Compiled by **Joanna Sokołowska-Gwizdka**



Blue commemorative plaque unveiled in 2020 by English Heritage at 1 Lexham Gardens, Kensington, London, W8 5JL, Royal Borough of Kensington and Chelsea, source: Wikimedia Commons

20th Austin Polish Film Festival, Texas

As part of the 20th Austin Polish Film Festival, audiences will have the opportunity to see the film *“Skarbek”*, inspired by the story of Krystyna Skarbek and directed by James Marquand. The Festival’s special guest will be Morgane Polanski, daughter of Roman Polanski, who stars in the leading role.

You are warmly invited!

https://www.austinpolishfilm.com/

Krystyna Skarbek – szpieg, dama, pierwowzór Jamesa Bonda



Krystyna Skarbek, występująca też jako Christine Granville,

Francja, sierpień 1944, fotograf nieznany, źródło: Wikimedia Commons

Była kobietą z innego czasu — z epoki, w której jeszcze wierzono w honor, prawdę i odwagę. Krystyna Skarbek, córka polskiego hrabiego, przyszła na świat w Warszawie w 1908 roku, gdy stare imperia jeszcze trwały, a Polska dopiero miała się odrodzić. Jej dzieciństwo upłynęło w cieniu dworu, wśród szeptów o przodkach, którzy służyli królowi i cesarzowi, o koniach, polowaniach i salonach, w których dyskutowano o Chopinie i Sienkiewiczu.

Ojciec, **Jerzy hrabia Skarbek**, pochodził ze starego rodu herbu Abdank, którego historia sięgała średniowiecza. W rodzinnych opowieściach powracały echa świetności dawnych Skarbków — właścicieli ziem, dobroczyńców, mecenatów sztuki. To właśnie **Skarbkowie z Żelazowej Woli** byli właścicielami dworku, w którym urodził się Fryderyk Chopin i jego rodzicami chrzestnymi. Jednak w czasach Krystyny ich świat chylił się ku końcowi. Długi, roztrwonione majątki i przemiany społeczne sprawiły, że tytuły szlacheckie stawały się już tylko wspomnieniem dawnej chwały.

Matka Krystyny, Stefania z Goldfederów, pochodziła z zupełnie innego świata — z rodziny żydowskich bankierów, bogatych i nowoczesnych, których fortuny powstawały w bankach i fabrykach Łodzi. To jej posag ocalił nazwisko Skarbków przed

upadkiem. A jednak w duszy Krystyny grało to, co odziedziczyła po ojcu: dumę i nieokiełznaną potrzebę wolności.

Z polskich dworów do podziemia

Gdy wybuchła wojna, Krystyna była już kobietą doświadczoną przez życie i małżeństwa, lecz to właśnie wojna stała się jej prawdziwym przeznaczeniem. W 1939 roku, w Paryżu, zgłosiła się na ochotnika do brytyjskich służb specjalnych. Miała 31 lat, urodę filmowej gwiazdy, perfekcyjny francuski i odwagę, która stała się legendą. Została przyjęta do **Special Operations Executive (SOE)** — tajnej organizacji utworzonej przez Churchilla, której zadaniem było „zapalenie Europy".

Pod przybranym nazwiskiem **Christine Granville** rozpoczęła grę, w której stawką było życie — jej własne i setek innych ludzi. Już pierwsza misja uczyniła z niej postać niemal mityczną. Zimą 1940 roku, w futrze i narciarskich butach, przemykała przez Tatry, przewożąc meldunki i mikrofilmy z Węgier do okupowanej Polski. W mrozie, w wichrze, często sama, kierowała się intuicją i odwagą. Jej przewodnik, góral z Zakopanego, wspominał później, że „nigdy nie widział kobiety tak spokojnej w obliczu śmierci".

W Budapeszcie, gdzie stacjonowała przez kilka miesięcy, stworzyła sieć kontaktów i przekazów, dzięki którym do Londynu trafiały pierwsze wiarygodne raporty o sytuacji w okupowanej

Polsce. Używała wielu nazwisk, w tym **Paulina Armand** i **Madame Granville**, potrafiła zjednać sobie arystokratów, dyplomatów i prostych żołnierzy.

Po upadku Francji i Węgier została wysłana na kolejne misje do Afryki Północnej i Francji. Tam właśnie dokonała jednego z najśmielszych czynów w historii alianckiego wywiadu — **uratowała dwóch agentów SOE, Francisa Cammaertsa i Xana Fieldinga**, uwięzionych przez Gestapo. Weszła do więzienia, rozmawiała z niemieckim oficerem, używając nie tylko uroku, lecz i argumentów finansowych, a także groźby rychłego odwetu po zbliżającym się zwycięstwie aliantów. W ciągu kilku godzin więźniowie byli wolni.



Morgane Polanski jako Krystyna Skarbek w filmie „Skarbek”, w reż. Jamesa Marquanda, 2024 r., fot. materiały prasowe
Krystyna Skarbek nie nosiła broni, nie używała przemocy. Jej bronią była inteligencja, odwaga i kobiecy wdzięk. W raportach brytyjskiego wywiadu opisywano ją jako „niezastąpioną”, „genialną”, „nieprzewidywalną”. Miała dar zjednywania sobie ludzi — w jednej chwili potrafiła roześmiać się beztrosko, w drugiej spojrzeć z chłodną determinacją, jak ktoś, kto zna już cenę śmierci.

Była też mistrzynią kamuflażu. W razie potrzeby zmieniała akcent, sposób chodzenia, kolor włosów. Raz grała francuską hrabinę, innym razem biedną uchodźczynię. Potrafiła przeniknąć do środowisk wroga z niebywałą łatwością. Jej przełożony, płk Colin Gubbins, mówił, że „nigdy wcześniej nie widział kogoś, kto z taką gracją potrafił igrać z losem”.

Za swoją działalność została odznaczona **Orderem Imperium Brytyjskiego (OBE)** i **George Medal** – jednymi z najwyższych brytyjskich odznaczeń cywilnych. Dla Francuzów była bohaterką, dla Polaków – legendą. Dla samej siebie – po prostu kobietą, która spełniła obowiązek wobec ojczyzny.

Po wojnie – samotność bohaterki

Kiedy przyszło zwycięstwo, dla takich jak ona nie było już

miejsca. Krystyna była zbyt odważna, by wtopić się w powojenny Londyn i zbyt dumna, by prosić o pomoc. Pracowała jako stewardessa, sprzątaczka, recepcjonistka – kobieta o arystokratycznym rodowodzie, która uratowała ludzi, teraz musiała walczyć o przetrwanie.

W hotelu Shelbourne przy Lexham Gardens w Londynie, w dusznym pokoju z widokiem na ceglane podwórko, zatrzymał się czas. To tam, 15 czerwca 1952 roku, została zamordowana przez zakochanego w niej mężczyznę.

Zginęła, jak żyła – piękna, niezależna, nieujarzmiona. Na jej pogrzebie na cmentarzu St Mary's w Kensal Green obecnych było zaledwie kilka osób.

Inspiracja dla postaci Jamesa Bonda

Jej niezwykła osobowość – elegancja, magnetyzm i nieustraszoność – stała się inspiracją dla pisarza **Iana Fleminga**, który w czasie wojny pracował w brytyjskim wywiadzie. Fleming znał Krystynę osobiście i był pod ogromnym wrażeniem jej uroku oraz brawury. Wielu biografów uważa, że to właśnie Krystyna Skarbek była jednym z pierwowzorów Jamesa Bonda, a jej postać i przygody zainspirowały także kobiece bohaterki jego powieści.

Dziedzictwo rodu i pamięć

Ród Skarbków zniknął z mapy polskiej arystokracji – ich dwory i ich ziemie są dziś tylko nazwami na pożółkłych planach. Ale pamięć o Krystynie przetrwała. W Londynie na ścianie budynku, w którym zginęła, błękitna tablica głosi: **Christine Granville – Krystyna Skarbek (1908–1952), Agent of the Special Operations Executive.**



Niebieska tablica pamiątkowa wzniesiona w 2020 roku przez

English Heritage pod adresem 1 Lexham Gardens, Kensington, Londyn, W8 5JL, Royal Borough of Kensington and Chelsea, źródło: Wikimedia Commons
Oprac. Joanna Sokołowska-Gwizdka

20. Festiwal Polskich Filmów w Austin, Teksas

W ramach 20. Festiwalu Polskich Filmów w Austin, będzie można zobaczyć film „Skarbek” inspirowany historią Krystyny Skarbek, w reż. Jamesa Marquanda. Gościem Festiwalu będzie odtwórczyni głównej roli Morgane Polanski, córka Romana Polanskiego. Zapraszamy!

https://www.austinpolishfilm.com/

W czerwonym świetle Hasa



Kadr z filmu „Nieciekawa historia” na podstawie opowiadania A. Czechowa, w reż. W.J. Hasa, 1982 r., fot. WFDiF

Wspomnienie Marka Probosza

Łódź lata osiemdziesiąte, tytuł filmu Wojciecha Hasa „Nieciekawa historia” scenariusz w oparciu o opowiadanie Anntona Czechowa, napisał sam reżyser. Jestem studentem

wydziału aktorstwa w Łódzkiej Filmówce (1980-83), w filmie otrzymałem do zagrania mały epizod studenta, który wyrwał się z kumplem do domu publicznego i tam poza wiadomymi uciechami, dokonuje również obserwacji podnieconych twarzy klientów w rozmaitych atrakcyjnych sytuacjach.

Pamiętam mocne kolory czerwieni podsycające atmosferę tego przybytku rozkoszy, bo ta „nieciekawa historia", była fascynująca. Has poruszał się w skupieniu, i właściwie szeptem wydawał komendy, uwagi, inscenizował dokonując poprawek na planie, jak malarz pędzlem na płótnie. Wszystko musiało być dokładnie tak, jak sobie to wcześniej wyobraził. Nie mówił dużo, wizja mistrza polskiego kina była przejrzysta i w mig odczytywana przez jego ekipę i aktorów. Poprawki bywały czasochłonne, dopracowywane do perfekcji. Wyczuwało się smutną dziwność, którą tworzył artysta, był stanowczy, a jednocześnie delikatny. Ta nocna przygoda trwała prawie do świtu.

Miałem 23 lata, Wojciech Has wykładał w tej samej Filmówce na wydziale reżyserii, jego studenci często współpracowali z naszym wydziałem aktorskim przy swoich krótkich filmach, pracując nad jednym z nich czułem, że reżyseruje mnie student ze szkoły Hasa. Poetyckość i głęboki sposób opowiadania obrazów był znakiem rozpoznawczym mistrza.

Po latach, w opisie noweli Czechowa przeczytałem „Bohater uświadamia sobie całą niedorzeczność otaczającej go sławy i okazywanej mu czci: w głębi duszy jest człowiekiem zrozpaczonym, spostrzega bowiem, że w jego życiu wraz ze wszystkimi zasługami brak było duchowego centrum, jakiejś ogólnej idei, że w gruncie rzeczy było to życie bezsensowne, życie człowieka zrozpaczonego”.

Moim zdaniem Wojciech Has w tworząc w mrocznych czasach komuny, swoimi filmami próbował wyłowić właśnie tę OGÓLNĄ IDEĘ, gdzie artysta nie może nie być poetą.



Marek Probosz na okładce magazynu „Film”, 1984 r., fot. arch. M. Probosza

Between Word and Image – The Literary Inspirations of Wojciech Jerzy Has



“Has’s Journeys,” exhibition at the National Center for Film Culture in Łódź, August 2025, photo by J. Sokołowska-Gwizdka

The work of Wojciech Jerzy Has represents one of the most beautiful encounters between literature and cinema in the history of Polish culture. A director endowed with an extraordinary visual imagination and a deep sensitivity to the written word, Has was able to translate prose into the language of images in a profoundly original way. His films are not faithful illustrations of literary works—they are poetic interpretations, painterly records of emotion, memory, and imagination. Has did not so much *adapt* literature as he *painted it with light and shadow*, transforming words into metaphors and stories into

dreams.

Cinema Rooted in Literature

It is no coincidence that most of Has's films are adaptations of Polish and world literary classics. Yet, the director did not treat the literary text as a ready-made screenplay, but rather as material for personal interpretation. In his films, prose becomes a starting point for philosophical reflection on the world, memory, and the human condition.

In *The Manuscript Found in Saragossa* (based on the novel by Jan Potocki), Has created a labyrinth of stories, where one tale gives birth to another, and dream blends with reality. In *The Hourglass Sanatorium* (after Bruno Schulz)—a visual masterpiece—the world of literary metaphor was translated into images of extraordinary plasticity. Each scene resembles a painting: dense, saturated with color, light, and texture.

Similarly, in *The Codes* (based on Andrzej Kijowski's prose) and *How to Be Loved* (after Kazimierz Brandys), Has explored the relationships between past and present, memory and oblivion, giving them a universal dimension. In his hands, literature becomes a spiritual vehicle—a tool for delving into the depths of the human condition.

Image as Memory

Wojciech Has was an aesthete and a collector. In his films, every object—a faded photograph, a clock, a book, a folding fan—carries symbolic weight. It is the things that speak for people, for in them memory is preserved. Has's camera not only tells a story but also observes and touches. The lens glides over the texture of fabrics, furniture, dust, and smoke, creating a world that feels almost tangible, rich in sensual detail.

In this sense, Has was a continuator of the painterly tradition of the Polish Film School—closely linked to 19th-century and Art Nouveau painting, with its attention to ornament and detail. Each of his films is a visual poem, where aesthetics serve not decoration but metaphor. His frames evoke the canvases of Hieronymus Bosch or Vermeer—mysterious, precise, and multilayered.



“Has’s Journeys,” exhibition at the National Center for Film Culture in Łódź, August 2025, photo by J. Sokołowska-Gwizdka

The World in the Mirror of Illusion

Has’s world is one of illusion, reflection, and dream. The director leads the viewer into an uncertain space, where time loses its linear quality. The protagonists of his films wander like in a labyrinth of memories, searching for meaning in the chaos of events. Has created a cinema of melancholy—filled with reflection on transience, the impossibility of recreating the past, and the loneliness of man within a world of symbols.

In this sense, film becomes for him a philosophical meditation, and image—a tool of understanding. As the director himself wrote, *“Film is like a dream from which we do not wish to wake.”*

The Legacy of a Visual Poet

The work of Wojciech Jerzy Has remains one of the most important chapters in the history of Polish art cinema. His films—with their union of literary depth and refined visual form—continue to inspire filmmakers around the world. In an age when cinema is often ruled by spectacle and plot, Has reminds us that the image can carry spiritual meaning.

He was a poet of cinema, painting with light and shadow. His frames—like the words of Schulz or Potocki—never age, for they touch what is timeless in the human soul: the longing for beauty, memory, and meaning.



„Has's Journeys," exhibition at the National Center for Film Culture in Łódź, August 2025, photo by J. Sokołowska-Gwizdka
Compiled by **Joanna Sokołowska-Gwizdka**

*

Films Directed by Wojciech Jerzy Has

The Noose (1957)
Based on the short story by **Marek Hłasko**.
A moving portrait of a man struggling with addiction and loneliness, unfolding over the course of a single day. Has

preserved the psychological depth of Hłasko’s prose, giving it the rhythm of cinematic breathing.

Farewells (1958)
Based on the novel by **Stanisław Dygat**.
A coming-of-age story of a young intellectual during wartime, imbued with melancholy and irony. The film depicts the loss of illusions and the passing of youth—a theme close to both Dygat and Has.

Shared Room (1959)
Based on the novel by **Zbigniew Uniłowski**.
A portrait of the Warsaw bohemia of the 1930s, with its poverty, dreams, and restlessness. Has captures the atmosphere of the literary original with remarkable tenderness, creating a film about the disillusionments of a young generation.

Goodbye to the Past (1960)
Based on the short story by **Stanisław Dygat**.
A subtle tale of the end of love, rendered in a tone of reflection and sorrow. The film is also a poetic study of the transience of feelings and memories.

Gold (1962)
Based on the short story by **Józef Hen**.
The story of treasure hunters in post-war Lower Silesia. Has

transforms Hen’s prose into a moral parable about human greed and the longing for redemption.



Barbara Krafftówna and Wojciech Has after the gala premiere of the film *How to Be Loved* on January 11, 1963, at the Moskwa Cinema in Warsaw.
Photo by Jerzy Troszczyński, source: exhibition *Has’s Journeys*.

How to Be Loved (1963)
Based on the short story by **Kazimierz Brandys**.
One of the greatest achievements of Polish psychological cinema. A woman who has survived the war returns to her memories. Has creates a film about memory, guilt, and solitude, in which literature becomes a confession of the soul.

The Manuscript Found in Saragossa (1964)
Based on the novel by **Jan Potocki**.
A masterpiece of world cinema—a baroque labyrinth of stories where reality mingles with fantasy. Has brought the novel’s multilayered structure to the screen with extraordinary visual mastery.

The Codes (1966)
Based on the short story by **Andrzej Kijowski**.
An intimate drama of a father and son trying to rebuild their bond after the war. Has presents the past as a space of uncertainty and silence, where every word carries the weight of mystery.

The Doll (1968)
Based on the novel by **Bolesław Prus**.
One of the most complete adaptations of a literary classic. In Has's interpretation, Wokulski becomes a symbol of a man torn between love and reason, ideal and reality. The film enchants with its visual richness and psychological subtlety.



Exhibition "Has's Journeys"

The Hourglass Sanatorium (1973)
Based on the stories by **Bruno Schulz**.
A poetic dream about time, memory, and death. Has transformed

Schulz’s prose into a visual poem, where the world of objects and memories comes alive within the magical space of a dream.

From Nowhere to Nowhere (1975)
Original screenplay by the director, spiritually inspired by the works of **Fyodor Dostoevsky** and **Bruno Schulz**.
A metaphorical film about human confusion and the search for meaning in a purposeless world. Here, Has fuses philosophy and the poetry of the image.

An Uninteresting Story (1983)
Based on the short story by **Anton Chekhov**.
An intimate study of an aging professor taking stock of his life. With remarkable delicacy, Has portrays the drama of lost purpose and spiritual exhaustion.

Memoirs of a Sinner (1985)
Loosely inspired by the prose of **Jerzy Harasymowicz**.
An introspective tale of guilt and confession of the soul. Has creates a visual world of symbols and memories, where the boundary between dream and reality nearly disappears.

The Tribulations of Balthazar Kober (1988)
Based on the novel by **Frédérick Tristan**.
Has’s final film—a philosophical parable about a man seeking truth and meaning in a world filled with illusion. A mystical,

masterfully photographed journey through the realms of knowledge and faith.



„Has's Journeys," exhibition at the National Center for Film Culture in Łódź, August 2025, photo by J. Sokołowska-Gwizdka

AUSTIN POLISH FILM FESTIVAL

20th Austin Polish Film Festival, Texas

As part of the 20th Austin Polish Film Festival, audiences will have the opportunity to see both the documentary about **Wojciech Jerzy Has**, *Rysopis znaleziony po latach* (*The Identification Marks Rediscovered*), and his own film *The Manuscript Found in Saragossa*. The program will also feature an exhibition of posters for Has's films, on loan from the Museum of Cinematography in Łódź.

https://www.austinpolishfilm.com/

Między słowem a obrazem – literackie inspiracje Wojciecha

Jerzego Hasa



„Podróże Hasa”, wystawa w Narodowym Centrum Kultury Filmowej w Łodzi, sierpień 2025, fot. J. Sokołowska-Gwizdka

Twórczość Wojciecha Jerzego Hasa to jedno z najpiękniejszych spotkań literatury z kinem w historii polskiej kultury. Reżyser, obdarzony niezwykłą wyobraźnią wizualną i wrażliwością na słowo, potrafił przekładać prozę na język obrazu w sposób głęboko oryginalny. Jego filmy nie są wiernymi ilustracjami dzieł literackich – są ich poetycką interpretacją, malarskim zapisem

emocji, pamięci i wyobraźni.
Has nie tyle ekranizował literaturę, ile ją malował światłem i cieniem, zamieniając słowa w metafory, a opowieści w sny.

Kino zakorzenione w literaturze

Nie przypadkiem większość filmów Hasa to adaptacje klasyki literatury polskiej i światowej. Reżyser nie traktował jednak tekstu literackiego jako gotowego scenariusza, lecz jako materiał do własnej interpretacji. W jego filmach proza staje się punktem wyjścia do filozoficznej refleksji nad światem, pamięcią i ludzkim losem.

W *Rękopisie znalezionym w Saragossie* (na podstawie powieści Jana Potockiego) Has stworzył labirynt opowieści, gdzie historia rodzi historię, a sen miesza się z jawą. W *Sanatorium pod Klepsydrą* (według Brunona Schulza) – arcydziele wizualnym – świat literackiej metafory został przetłumaczony na język obrazów o niezwykłej plastyczności. Każda scena przypomina tu malowidło: gęste, nasycone kolorem, światłem i fakturą.

Podobnie w *Szyfrach* (na podstawie prozy Andrzeja Kijowskiego) czy *Jak być kochaną* (według Kazimierza Brandysa) Has bada relacje między przeszłością a teraźniejszością, między pamięcią a zapomnieniem, nadając im wymiar uniwersalny. Literatura staje się w jego rękach wehikułem duchowym — narzędziem do

zgłębiania ludzkiej kondycji.

Obraz jako pamięć

Wojciech Has był estetą i kolekcjonerem. W jego filmach każdy przedmiot – stara fotografia, zegar, książka, rozkładany wachlarz – ma znaczenie symboliczne. To rzeczy mówią za ludzi, to w nich przechowywana jest pamięć. Kamera Hasa nie tylko opowiada, lecz również ogląda i dotyka. Obiektyw przesuwa się po fakturze tkanin, mebli, kurzu i dymu, tworząc niemal dotykalny świat, pełen zmysłowych detali.

W tym sensie Has był kontynuatorem malarskiej tradycji polskiej szkoły filmowej – bliskim malarstwu XIX wieku i secesji, z jej dbałością o detal i ornament. Każdy z jego filmów to wizualny poemat, w którym estetyka służy nie dekoracji, lecz metaforze. Jego kadry przypominają płótna Hieronima Boscha czy Vermeera — tajemnicze, precyzyjne, wielowarstwowe.



„Podróże Hasa”, wystawa w Narodowym Centrum Kultury Filmowej w Łodzi, sierpień 2025, fot. J. Sokołowska-Gwizdka

Świat w lustrze iluzji

Świat Hasa to świat iluzji, odbić i snów. Reżyser wprowadza widza w przestrzeń niepewną, w której czas traci linearny charakter. Bohaterowie jego filmów błądzą jak w labiryncie wspomnień, próbując odnaleźć sens w chaosie zdarzeń. Has tworzy kino melancholii – pełne refleksji nad przemijaniem, niemożnością odtworzenia przeszłości i samotnością człowieka wobec świata symboli.

W tym ujęciu film staje się dla niego filozoficzną medytacją, a obraz – narzędziem poznania. Jak pisał sam reżyser, „film jest jak sen, z którego nie chcemy się obudzić”.

Dziedzictwo wizualnego poety

Twórczość Wojciecha Jerzego Hasa pozostaje jednym z najważniejszych rozdziałów w historii polskiego kina artystycznego. Jego filmy – z ich połączeniem głębi literackiej i wyrafinowanej formy wizualnej – wciąż inspirują twórców na całym świecie. W czasach, gdy kino często podporządkowane jest efektowi i fabule, Has przypomina, że obraz może być nośnikiem duchowej treści.

Był poetą kina, który malował światłem i cieniem. Jego kadry – jak słowa Schulza czy Potockiego – nie starzeją się, bo dotykają tego, co w człowieku trwałe: tęsknoty za pięknem, pamięcią i sensem.



„Podróże Hasa”, wystawa w Narodowym Centrum Kultury Filmowej w Łodzi, sierpień 2025, fot. J. Sokołowska-Gwizdka
Oprac. Joanna Sokołowska-Gwizdka

*

Filmy w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa

Pętla (1957)

Na podstawie opowiadania Marka Hłaski.
Poruszający portret człowieka zmagającego się z nałogiem i

samotnością, rozgrywający się w ciągu jednego dnia. Has zachował psychologiczną głębię prozy Hłaski, nadając jej rytm filmowego oddechu.

Pożegnania (1958)

Na podstawie powieści Stanisława Dygata.
Historia dojrzewania młodego inteligenta w czasach wojny, utrzymana w tonie melancholii i ironii. Film ukazuje utratę złudzeń i przemijanie młodości – temat bliski zarówno Dygatowi, jak i Hasowi.

Wspólny pokój (1959)

Na podstawie powieści Zbigniewa Uniłowskiego.
Obraz warszawskiej bohemy lat 30., z jej biedą, marzeniami i niepokojem. Has z niezwykłą czułością oddaje atmosferę literackiego oryginału, tworząc film o rozczarowaniach młodego pokolenia.

Rozstanie (1960)

Na podstawie opowiadania Stanisława Dygata.
Subtelna opowieść o końcu miłości, ukazana w tonie refleksji i żalu. Film jest zarazem poetyckim studium przemijania uczuć i wspomnień.

Złoto (1962)

Na podstawie opowiadania Józefa Hena.
Historia poszukiwaczy skarbu na Dolnym Śląsku po wojnie. Has nadał prozie Hena wymiar moralnej przypowieści o ludzkiej chciwości i pragnieniu odkupienia.



Barbara Kraftówna i Wojciech Has po uroczystej premierze filmu „Jak być kochaną” 11 stycznia 1963 roku w kinie Moskwa w Warszawie, fot. Jerzy Troszczyński, źródło: wystawa „Podroże Hasa”

Jak być kochaną (1963)

Na podstawie opowiadania Kazimierza Brandysa.
Jedno z najwybitniejszych osiągnięć polskiego kina psychologicznego. Kobieta, która ocalała, po wojnie powraca do swoich wspomnień. Has tworzy film o pamięci, winie i samotności, w którym literatura staje się spowiedzią duszy.

Rękopis znaleziony w Saragossie (1964)

Na podstawie powieści Jana Potockiego.
Arcydzieło światowego kina, barokowy labirynt opowieści, w którym rzeczywistość miesza się z fantazją. Has przeniósł wielowarstwową strukturę powieści na ekran z niezwykłą maestrią wizualną.

Szyfry (1966)

Na podstawie opowiadania Andrzeja Kijowskiego.
Intymny dramat ojca i syna, próbujących odnaleźć więź po wojnie. Has ukazuje przeszłość jako przestrzeń niepewności i milczenia, w której każde słowo ma ciężar tajemnicy.

Lalka (1968)

Na podstawie powieści Bolesława Prusa.
Jedna z najpełniejszych adaptacji klasyki literackiej. Wokulski w interpretacji Hasa staje się symbolem człowieka rozdartego między miłością a rozumem, ideałem a realnością. Film urzeka bogactwem wizualnym i psychologiczną subtelnością.



Wystawa „Podróże Hasa”

Sanatorium pod Klepsydrą (1973)

Na podstawie opowiadań Brunona Schulza.
Poetycki sen o czasie, pamięci i śmierci. Has stworzył z prozy Schulza wizualny poemat, w którym świat przedmiotów i wspomnień ożywa w magicznej przestrzeni snu.

Znikąd donikąd (1975)

Scenariusz własny reżysera, inspirowany duchowością prozy Dostojewskiego i Schulza.
Film metaforyczny, o ludzkim zagubieniu i poszukiwaniu sensu w świecie pozbawionym celu. Has łączy tu filozofię i poezję obrazu.

Nieciekawa historia (1983)

Na podstawie opowiadania Antoniego Czechowa.

Kameralne studium starzejącego się profesora, dokonującego bilansu życia. Has z niezwykłą delikatnością ukazuje dramat utraty sensu i duchowego wypalenia.

Osobisty pamiętnik grzesznika przez niego samego spisany (1985)

Luźno inspirowany prozą Jerzego Harasymowicza.
Introspekcyjna opowieść o winie i spowiedzi duszy. Has tworzy wizualny świat symboli i wspomnień, w którym granica między jawą a snem niemal zanika.

Niezwykła podróż Baltazara Kobera (1988)

Na podstawie powieści Fredericka Tristana.
Ostatni film Hasa – filozoficzna przypowieść o człowieku poszukującym prawdy i sensu w świecie pełnym iluzji. Mistyczna, kunsztownie sfotografowana podróż przez przestrzeń wiedzy i wiary.



„Podróże Hasa”, wystawa w Narodowym Centrum Kultury Filmowej w Łodzi, sierpień 2025, fot. J. Sokołowska-Gwizdka

20. Festiwal Polskich Filmów w Austin, Teksas

W ramach 20. Festiwalu Polskich Filmów w Austin, będzie można zobaczyć zarówno film dokumentalny o Wojciechu Jerzym Hasie

„Rysopis znaleziony po latach”, jak i film w jego reżyserii „Rękopis znaleziony w Saragossie” oraz zapoznać się z wystawą palaktów do filmów Wojciecha Jerzego Hasa, wypożyczoną z Muzeum Kinematografii w Łodzi.

https://www.austinpolishfilm.com/

“The Saragossa Manuscript” – the Labyrinth of Wojciech Jerzy Has’s

Imagination



“The Saragossa Manuscript,” dir. **Wojciech Jerzy Has**, 1965.
As Alphonse van Worden: **Zbigniew Cybulski**.
Photo: **press materials**.

A Masterpiece Beyond Time

“The Saragossa Manuscript” (1965), directed by **Wojciech Jerzy Has**, is one of the most original and enigmatic works in the history of world cinema. The adaptation of the novel by **Jan Potocki**—an Enlightenment-era aristocrat, traveler, and writer—defies clear classification. It is at once an adventure film, a philosophical treatise, a grotesque, and a metaphor for the human condition and the search for meaning. Has created a complex world in which reality, dream, and fantasy continually intertwine.

The Plot as a Labyrinth

The story unfolds in Napoleonic Spa**i**n. Captain **Alphonse van Worden** (played by *Zbigniew Cybulski*) travels through the Sierra Morena mountains, where he experiences a series of extraordinary adventures. He encounters Arab princesse**s,** Kabbalists, bandits, scholars, noblemen, and characters hovering between life and death. Each encounter opens a new story—often embedded within another—forming a *tale within a tale* structure reminiscent of *The Thousand and One Nights* or Boccaccio's *Decameron*.

Has leads the viewer into a labyrinth of narratives, where stories nest inside one another, characters continually shift roles, and the boundary between illusion and reality dissolves entirely. The result is a kind of metaphysical theater of the world, in which humanity seeks to understand its own identity.

Time and Space – The Philosophy of Has

Wojciech Has was a filmmaker who treated cinema as an art of memory. In his films, time does not flow linearly—it becomes a collage of memories, dreams, and mental states. In *The Saragossa Manuscript*, time loops back on itself, and space transforms. The protagonist returns to the same places and encounters the same characters, as if taking part in a ritual of

repetition.

This is a cinema about the impossibility of escaping the labyrinth of one’s own consciousness. There is no true beginning or end—only a constant unveiling of new layers of reality. Has uses this form to challenge faith in a logical order of the world and to portray the human being as an existence caught in a state of eternal cognitive wandering.



“The Saragossa Manuscript,” dir. **Wojciech Jerzy Has**, 1965. Photo: **press materials**.

The Character of Alphonse van Worden

Van Worden is a quintessential Hasian hero—lost, uncertain, and suspended between worlds. **Zbigniew Cybulski**, known for his iconic role as Maciek Chełmicki in *Ashes and Diamonds*, undergoes a complete transformation here. Instead of rebellion and action, he conveys constant wonder, his face reflecting

bewilderment before the mystery of existence.

In van Worden's character lies a universal symbol: a human being in search of the absolute, continually confronted with new illusions. His journey becomes a spiritual initiation—a passage from naïveté to knowledge, though this knowledge is never complete.

The supporting cast includes **Leon Niemczyk, Iga Cembrzyńska, Bogumił Kobiela, Gustaw Holoubek,** and **Elżbieta Czyżewska**—each adding a distinct tone to the film's mosaic of meanings.

The Aesthetics and Style of Has

The Saragossa Manuscript is also a visual masterpiece. Cinematographer **Mieczysław Jahoda** crafted images rich in symbolism, color, and light, evoking the atmosphere of the Spanish desert, mysterious caves, and opulent palatial interiors. The set design by **Jerzy Skarżyński** borders on the surreal—the décor seems to belong more to the realm of dreams than to that of reality.

Has, a master of cinematic space, builds tension through rhythm and repetition. The viewer feels drawn into a ritual, a journey not so much across Spain as through the human mind. It is no

coincidence that the film is often interpreted as an allegory of the artist's life and the human condition in a world devoid of final answers.



"The Saragossa Manuscript," dir. **Wojciech Jerzy Has**, 1965. Photo: **press materials**.

The Film's Philosophy – On Knowledge, Identity, and Illusion

The Saragossa Manuscript is a film about knowledge as an infinite process. Has asks whether it is possible to reach truth if every story only leads to another, and every truth turns out to be part of a greater illusion.

The film can also be read as an allegory of representation itself—and thus, of cinema. Each scene becomes a screen reflecting another screen, just as cinema reflects upon itself. In this sense, Has was ahead of his time—his film anticipates

postmodern reflections on narrative and consciousness.

The Meaning of the Journey

Wojciech Jerzy Has created a film that cannot be fully understood—it can only be experienced. His protagonist, like each of us, seeks truth but discovers above all the infinity of interpretation. *The Saragossa Manuscript* thus remains not only a cinematic masterpiece but also a parable about the human mind, forever wandering through the labyrinth of imagination.

Reception and Legacy

When it premiered in 1965, the film met with mixed reactions—praised for its originality yet criticized for excessive complexity. Only years later did *The Saragossa Manuscript* become a cult classic. Admirers such as **Martin Scorsese, Luis Buñuel, David Lynch,** and **Francis Ford Coppola** championed it; thanks to their involvement, the film was restored in 1999, bringing it back to international audiences.

Today, *The Saragossa Manuscript* is regarded as one of the greatest achievements of Polish cinema. It belongs to the tradition of metaphysical films that—like Fellini's *8½* or Tarkovsky's *Stalker*—transcend genre boundaries to become philosophical meditations on the nature of existence.



“The Saragossa Manuscript,” dir. ***Wojciech Jerzy Has****, 1965. Photo:* ***press materials****.*

Screenings with Live Music

Although *The Saragossa Manuscript* by **Wojciech Jerzy Has** was made in 1965, the film continues to inspire new generations of artists. One of the most remarkable forms of its reinterpretation has been screenings with live music, held in recent years both in Poland and abroad. These events give Has’s work an entirely new dimension—it becomes not only a film but also an audiovisual spectacle, where image and sound together create a hypnotic experience.

The original score for the film was composed by **Krzysztof Penderecki**, already a renowned figure of avant-garde music at the time. His composition combined classical instrumentation with unsettling sonorities and experimental effects, perfectly capturing the film’s dreamlike and labyrinthine atmosphere.

Contemporary musical projects inspired by Has's film have taken this idea even further. During the 50th Polish Film Festival in Gdynia, a screening with live music took place at the Witold Gombrowicz Municipal Theatre. On stage performed the group **Małe Instrumenty**, known for their sound experiments, together with the **Elbląg Chamber Orchestra** conducted by Katarzyna Tomala-Jedynak. Their task was exceptional—the original Penderecki score had not survived in full, so the musicians **reconstructed it note by note** from archival recordings. Among the guests was **Wanda Ziembicka-Has**, the director's widow.



"The Saragossa Manuscript," dir. ***Wojciech Jerzy Has****, 1965. Photo:* ***press materials****.*

Meeting of Eras

Such events create a remarkable bridge between past and present. Audiences, seated in a cinema or concert hall, become

participants in a new cinematic ritual—an experience in which the classics of film meet the living energy of contemporary music.

These screenings confirm that Has's film continues to inspire—not only directors and critics, but also composers and performers. *The Saragossa Manuscript* thus lives on, not in a museum, but in the space between the arts.

Compiled by **Joanna Sokołowska-Gwizdka**

20th Austin Polish Film Festival, Texas

As part of the **20th Austin Polish Film Festival**, audiences will have the opportunity to see Wojciech Jerzy Has's masterpiece *The Manuscript Found in Saragossa*.
We warmly invite you to join us.

https://www.austinpolishfilm.com/

„Rękopis znaleziony w Saragossie” – labirynt wyobraźni Wojciecha Jerzego Hasa



„Rękopis znaleziony w Saragossie”, reż. W.J. Has, 1965, w roli Alfonsa van Wordena Zbigniew Cybulski, fot. materiały prasowe
*

Arcydzieło, które wymyka się czasowi

„Rękopis znaleziony w Saragossie” (1965) w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa to jedno z najoryginalniejszych i najbardziej tajemniczych dzieł w historii kina światowego. Adaptacja powieści Jana Potockiego – arystokraty, podróżnika i pisarza oświeceniowego – wymyka się jednoznacznej klasyfikacji. Jest filmem przygodowym, filozoficznym traktatem, groteską, a zarazem metaforą ludzkiego losu i poszukiwania sensu. Has stworzył złożony świat, w którym realność, sen i fantazja nieustannie się przenikają.

Fabuła jako labirynt

Akcja filmu rozgrywa się w Hiszpanii czasów napoleońskich. Kapitan Alfons van Worden (grany przez Zbigniewa Cybulskiego) przemierza góry Sierra Morena, gdzie doświadcza serii niezwykłych przygód. Spotyka arabskie księżniczki, kabalistów, bandytów, uczonych, szlachciców, a także postacie z pogranicza życia i śmierci. Każde spotkanie otwiera nową opowieść, często wplecioną w inną historię – jak w konstrukcji szkatułkowej, przypominającej „Baśnie tysiąca i jednej nocy” czy „Dekameron”

Giovanni Boccaccia.

Has przenosi widza w labirynt narracji – w filmie istnieją opowieści w opowieściach, bohaterowie wciąż zmieniają role, a granica między iluzją a rzeczywistością całkowicie się zaciera. Tak powstaje swoisty metafizyczny teatr świata, w którym człowiek poszukuje własnej tożsamości.

Czas i przestrzeń – filozofia Hasa

Wojciech Has był reżyserem, który traktował kino jako sztukę pamięci. W jego filmach czas nie płynie linearnie – jest zbiorem wspomnień, marzeń, stanów psychicznych. W „Rękopisie…" czas się zapętla, przestrzeń przekształca. Bohater wraca do tych samych miejsc, napotyka te same postacie, jakby uczestniczył w rytuale powtarzania.

To kino o niemożności wyjścia z labiryntu własnej świadomości. Nie ma tu punktu wyjścia ani dojścia – jest tylko nieustanne odkrywanie nowych warstw rzeczywistości. Has wykorzystuje tę formę, by podważyć wiarę w logiczny porządek świata i ukazać człowieka jako byt w stanie wiecznego poznawczego błądzenia.



„Rękopis znaleziony w Saragossie”, reż. Wojciech Jery Has, 1965 r., fot. materiały prasowe

Postać Alfonsa van Wordena

Van Worden to bohater typowo hasowski – zagubiony, niepewny, zawieszony między światami. Zbigniew Cybulski, znany z roli Maćka Chełmickiego w „Popiele i diamencie”, tutaj całkowicie się odmienia. Zamiast buntu i działania – pokazuje nieustanne zdumienie, a jego twarz odbija konsternację wobec tajemnicy świata.

W postaci van Wordena kryje się uniwersalny symbol: człowiek poszukujący absolutu, który wciąż trafia na nowe pozory. Jego podróż jest duchową inicjacją – wędrówką od naiwności do poznania, choć poznanie to nigdy się nie kończy.

W obsadzie pojawiają się także Leon Niemczyk, Iga Cembrzyńska, Bogumił Kobiela, Gustaw Holoubek i Elżbieta

Czyżewska – każde z nich wprowadza odrębny ton w mozaikę znaczeń.

Estetyka i styl Hasa

„Rękopis znaleziony w Saragossie” to również arcydzieło wizualne. Operator Mieczysław Jahoda stworzył obraz pełen symboli, barw i światła, oddający klimat hiszpańskiej pustyni, tajemniczych jaskiń i pałacowych wnętrz. Scenografia Jerzego Skarżyńskiego jest niemal surrealistyczna – dekoracje wydają się należeć bardziej do świata snu niż do rzeczywistości.

Has, mistrz filmowej przestrzeni, buduje napięcie poprzez rytm i powtarzalność. Widz ma wrażenie, że uczestniczy w rytuale – podróży nie tyle przez Hiszpanię, co przez ludzką świadomość. Nieprzypadkowo film bywa interpretowany jako alegoria życia artysty i kondycji człowieka w świecie pozbawionym ostatecznych odpowiedzi.



„Rękopis znaleziony w Saragossie”, reż. Wojciech Jery Has, 1965 r., fot. materiały prasowe

Filozofia filmu – o poznaniu, tożsamości i iluzji

„Rękopis znaleziony w Saragossie” jest filmem o poznaniu, jako nieskończonym procesie. Has pyta, czy możliwe jest dotarcie do prawdy, jeśli każda opowieść prowadzi tylko do kolejnej historii, a każda prawda okazuje się częścią większej iluzji.

Film można odczytywać także jako alegorię świata przedstawień – a więc samego kina. Każda scena jest ekranem, który odbija inny ekran, tak jak kino opowiada o sobie samym. W tym sensie Has wyprzedził swoją epokę – jego film zapowiada postmodernistyczne refleksje o narracji i świadomości.

Sens podróży

Wojciech Jerzy Has stworzył film, który nie daje się do końca

zrozumieć – można go jedynie przeżyć. Jego bohater, jak każdy z nas, szuka prawdy, lecz odkrywa przede wszystkim nieskończoność interpretacji. „Rękopis znaleziony w Saragossie” pozostaje więc nie tylko arcydziełem filmowym, ale też przypowieścią o ludzkim umyśle – wiecznie błądzącym w labiryncie wyobraźni.

Recepcja i dziedzictwo

Po premierze w 1965 roku film został przyjęty z mieszanymi reakcjami – doceniano jego oryginalność, ale zarzucano nadmierną zawiłość. Dopiero lata później „Rękopis…” stał się filmem kultowym. Zachwycali się nim m.in. Martin Scorsese, Luis Buñuel, David Lynch i Francis Ford Coppola. Dzięki ich zaangażowaniu dokonano restauracji filmu w 1999 roku, co przywróciło go światowej publiczności.

Dziś „Rękopis znaleziony w Saragossie” uznawany jest za jedno z największych osiągnięć polskiej kinematografii. Wpisuje się w tradycję filmów metafizycznych, które – jak „Osiem i pół” Felliniego czy „Stalker” Andrieja Tarkowskiego – przekraczają granice gatunku i stają się filozoficzną medytacją o naturze istnienia.



„Rękopis znaleziony w Saragossie”, reż. Wojciech Jery Has, 1965 r., fot. materiały prasowe

Pokazy z muzyką na żywo

Choć „Rękopis znaleziony w Saragossie” Wojciecha Jerzego Hasa powstał w 1965 roku, film ten wciąż inspiruje kolejne pokolenia artystów. Jednym z najbardziej niezwykłych sposobów jego reinterpretacji są pokazy z muzyką na żywo, które od kilku lat odbywają się w Polsce i za granicą. Dzięki nim dzieło Hasa zyskuje zupełnie nowy wymiar – staje się nie tylko filmem, ale też spektaklem audiowizualnym, w którym obraz i dźwięk współtworzą hipnotyczne doświadczenie.

Oryginalną ścieżkę dźwiękową do filmu skomponował Krzysztof Penderecki, wówczas już uznany twórca muzyki awangardowej. Jego partytura łączyła klasyczne instrumentarium z niepokojącymi brzmieniami i eksperymentalnymi efektami, które znakomicie oddawały atmosferę snu i labiryntu.

Współczesne projekty muzyczne, inspirowane filmem Hasa, idą jeszcze dalej. Podczas 50. Festiwalu Polskich Filmów w Gdyni pokaz z muzyką na żywo odbył się w Teatrze Miejskim im. W. Gombrowicza. Na scenie zasiadł zespół **Małe Instrumenty**, znany z eksperymentów dźwiękowych, wraz z **Elbląską Orkiestrą Kameralną** pod batutą Katarzyny Tomali-Jedynak. Ich zadanie było wyjątkowe – oryginalna partytura Krzysztofa Pendereckiego nie zachowała się w pełnej formie, więc muzycy musieli **odtworzyć ją z nagrań, nuta po nucie**. Wśród gości obecna była **Wanda Ziembicka-Has**, wdowa po reżyserze.



„Rękopis znaleziony w Saragossie”, reż. Wojciech Jery Has, 1965 r., fot. materiały prasowe

Spotkanie epok

Takie wydarzenia tworzą niezwykły most między przeszłością a teraźniejszością. Odbiorcy, siedząc w kinie lub w sali koncertowej, stają się uczestnikami nowego rytuału filmowego –

doświadczenia, w którym klasyka kina spotyka się z żywą energią współczesnej muzyki.

Pokazy te potwierdzają, że film Hasa wciąż inspiruje – nie tylko reżyserów i krytyków, ale również kompozytorów i wykonawców. „Rękopis znaleziony w Saragossie” żyje więc dalej, nie w muzeum, lecz w przestrzeni pomiędzy sztukami.

Oprac. Joanna Sokołowska-Gwizdka



20. Festiwal Polskich Filmów w Austin, Teksas

W ramach 20. Festiwalu Polskich Filmów w Austin, będzie można zobaczyć film w reż. Wojciecha Jerzego Hasa „Rękopis znaleziony w Saragossie”. Zapraszamy.

https://www.austinpolishfilm.com/